

GRAŻYNA SCHNEIDER-SKALSKA

Kilka myśli własnych i cudzych na temat marzeń i potrzeb

Several ideas on dreams and needs



„Różne organy, w tym również tkanka nerwowa, rozwijają się lub zanikają zależnie od nasilenia oraz typu bodźców środowiskowych działających na te organy w ciągu całego życia. A zatem o naszym postrzeganiu i rozumieniu rzeczywistości decyduje wielkość, kształt i barwa krajobrazów, budynków, wnętrz”. [Rene Dubos, Pochwała różnorodności] “Various organs, including nerve tissue, develop or atrophy depending on the volume and type of environmental stimuli inflencing these organs throughout one’s life. Thus, our reception and understanding of reality is determined by the size, shape and colour of landscapes, buildings, interiors”. [Rene Dubos, Praise to Variety]



Ludzkie marzenia i ich realizacja są nierozdzielnie związane efektem sprzężenia zwrotnego. Poza przekazanymi genetycznie doświadczeniami całych pokoleń, na nasze marzenia ma wpływ stan świadomości, wiedzy i poziom wrażliwości, będące sumą doświadczeń nabytych w trakcie życia poprzez oglądanie, czytanie, korzystanie z otaczającego świata i jego ocenę. Można powtórzyć za E.T. Hallem: „Człowiek widząc uczy się, a to, czego się nauczy, wpływa na to, co widzi”. [1] Niewątpliwie więc architekt, z bagażem wiedzy, umiejętności i wrażliwości, który jest pośrednim ogniwem pomiędzy ludzkimi marzeniami o domu, czy szerzej o miejscu do życia, a realizacją w postaci budynku, zespołu czy dzielnicy ma do odegrania niezwykle rolę. Realizuje marzenia, ale też wpływa na kreowanie nowych.

Human dreams and their realization are inseparably tied by the feedback effect. In addition to whole generations’ experiences which are transmitted genetically, our dreams are influenced by the state of consciousness, knowledge and the level of sensitivity, being the sum of experiences gained in the course of life through watching, reading, using the surrounding world and evaluating it. We can cite E.T. Hall: “When man can see things, he learns, and what he learns influences what he can see”. [1] Thus, an architect, with his baggage of knowledge, abilities and sensitivity which is an indirect link between human dreams of a home, or a place for living, and implementation in the form of a building, a complex or a district, has an unusual role to play. He realizes dreams but also influences some new ones.



„Idąc piechotą, nawet krótkowidz dostrzeże drzewa, krzewy, liście i trawę, powierzchnię skal i kamieni, ziarna piasku, mrówki, chrząszcze i gąsienice, a nawet komary, muchy i moskity, by już nie wspomnieć o ptakach i czworonogach”. [Edward T. Hall, Ukryty wymiar.] “While walking, even a myope will notice some trees, bushes, leaves and grass, the surface of rocks and stones, grains of sand, ants, beetles and caterpillars and even mosquitoes and flies, not mentioning birds and quadrupeds.” [Edward T. Hall, A Hidden Dimension]





Jednym z najistotniejszych pytań, które należy sobie postawić w tym miejscu jest pytanie: czyje marzenia stara się urzeczywistnić architekt? Odpowiedź jest stosunkowo prosta w przypadku projektu domu jednorodzinnego, ale zespoły zwartej zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej powstają dla całych grup ludzkich, które niekoniecznie są zidentyfikowanymi grupami społecznymi. Każdy z członków tych zbiorowości ma swoje indywidualne wyobrażenia, lecz to projektant kreuje przestrzeń, tym samym współtworzy jakość środowiska mieszkaniowego i jakość życia jego mieszkańców. Kreuje nowe wartości w określonej sytuacji przestrzennej, ekonomicznej, społecznej – jednym słowem w zastanej rzeczywistości. Realizacja marzeń jest zawsze wypadkową tych czynników, a projektant stara się zrealizować potrzeby, które zostały mu określone przez inwestora, zawarte we wskaźnikach, wynikają także ze zdobytej wiedzy.

One of the most important questions here is: whose dreams does an architect try to realize? The answer is relatively simple in the case of a design of a single-family house but complexes of compact single- and multifamily development are meant for whole human groups which are not always identified social groups. Every member of such communities has his individual concepts but it is a designer who creates the space and co-creates the quality of a housing environment and the quality of its residents' lives. He creates some new values in a specific spatial, economic, social situation – in an existing reality. Realizing dreams is always the result of these factors, and a designer tries to realize needs that have been presented by an investor, included in the rates and result from the gained knowledge. As Rene Dubos said: "A human estate – no matter if it was planned consciously or not, on a large or on a small scale – can reach the state of adjustment only when it symbolizes some way of living, an institution or an ideal – in other words, when it makes an authentic, structural expression of some fundamental needs". [2]

„Człowiek jest par excellence zwierzęciem społecznym, gdyż we wszystkich stadiach swego życia potrzebuje innych ludzi. Ta zależność dotyczy nie tylko fizycznych, psychologicznych i uczuciowych potrzeb człowieka, ale także atrybutów kulturowych, determinujących specyficzne cechy ludzkiej społeczności”. [Rene Dubos, Pochwała różnorodności] "Man is a social animal par excellence when at every stage of his life he needs other people. This interrelation concerns man's physical, psychological and emotional needs as well as cultural attributes determining specific features of a human community". [Rene Dubos, Praise to Variety]



Warto w tym miejscu zacytować słowa Rene Dubosa: „Ludzkie osiedle – niezależnie od tego, czy zaplanowano je świadomie, czy nie, na wielką czy na małą skalę – wtedy tylko może osiągnąć stan przystosowania, gdy symbolizuje jakiś sposób życia, instytucję lub ideał – innymi słowy, jeśli stanowi autentyczny, strukturalny wyraz fundamentalnych potrzeb”. [2] Pochodzenie ludzkich potrzeb jest różnorodne. Jedne dyktuje organizm, inne kształtują się wraz z rozwojem kultury lub są wynikiem indywidualnego rozwoju jednostki. Realizacja jednych jest konieczna dla zdrowia i życia, inne są, jak pisze Erich Fromm wymuszone przez przemysł i reklamę i często niekorzystne dla człowieka. [3] W podejmowaniu decyzji projektowych mogłyby pomóc badania preferencji mieszkańców i cech, według których oceniają oni jakość miejsca, w którym mieszkają. Niestety badania takie są wciąż w fazie początkowej z uwagi na złożoność problematyki. Jakość środowiska mieszkaniowego jest zagadnieniem zróżnicowanym i wielopłaszczyznowym, występującym w różnych skalach i stopniu ważności. Różnorodność ekonomiczna i kulturowa świata powoduje, iż standardy przyjmowane z punktu widzenia podstawowych potrzeb niespełnionych w krajach rozwijających się, stają się mało przydatne w podnoszeniu jakości już po osiągnięciu pewnego poziomu wyposażenia podstawowego. Szczegółność środowiska mieszkaniowego wynika również z faktu, iż poszukujemy w nim nieuchwytej atmosfery domu. Miejsca, o którym raczej mówimy jak tu pięknie lub jak tu miło, a nie – jakie to piękne, nowoczesne czy awangardowe. Powinno ono, to środowisko, realizować hasło, które znalazło się w osiedlu Kirsta, koło Sztokholmu: „Masz tu nie tylko mieszkać, ale czuć się dobrze”. Jak trudne jest opracowanie spójnego i kompletnego systemu oceny, a następnie badanie według niego środowiska świadczy fakt, że szereg krajów dokonuje badań jedynie w ramach wybranych wskaźników i w skali lokalnej. Nad uniwersalną metodą badania jakości środowiska pracuje Światowa Organizacja Zdrowia, a także, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska mieszkaniowego, University of Liverpool we współpracy z European Network for Housing Research. [4] Pomiędzy badaniami naukowców z zakresu psychologii środowiskowej a metodami, które starają się stosować organizacje badające jakość środowiska zachodzi znacząca różnica, której zniwelowanie lub dążenie do zmniejszania staje się istotnym wyzwaniem. Różnica ta wynika z dwóch zjawisk. Pierwszym jest poszukiwanie przez psychologów środowiskowych pozytywnych składników środowiska człowieka, których obecność sprzyja rozwojowi, dobremu samopoczuciu i zdrowiu, podczas gdy wdrażane metody opierają się na badaniu czynników negatywnych takich jak hałas, brak podstawowych warunków do utrzymania higieny itp. Drugi element to kłopoty z ujęciem czynników trudno mierzalnych lub niemierzalnych i z tej racji pomijanych w badaniu jakości, a wymienianych jako istotne przez naukowców jak np. skala i charakter przestrzeni, jej estetyka, obecność elementów przyrodniczych, znaczeń i symboli, zgodność środowiska z wyobrażeniami mieszkańca, które wpływają na często subiektywną ocenę jakości warunków życia. Trudność potęguje fakt, że ostateczna opinia mieszkańca opiera się na synergicznym oddziaływaniu obu grup.

Human needs come from various sources. Some are dictated by an organism, others shape themselves together with the development of culture or result from the development of an individual, realizing some is necessary for one's health and life, others are, according to Erich Fromm, forced by industry and advertising and often unprofitable for man. [3] Taking designing decisions could be helped by some research on the inhabitants' preferences and features of evaluation of the place where they live. Unfortunately, such research is still at an initial stage because the problem is complex. The quality of housing environment is a diverse and multiplanar issue in various scales and degrees of importance. Economic and cultural variety of the world makes standards taken from the viewpoint of the basic needs that are not satisfied in developing countries not very useful in improving quality after reaching a certain level of basic equipment. The specificity of housing environment also results from the fact that we seek for the elusive atmosphere of a home. A place we describe with the words how beautiful or how nice rather than how beautiful, modern or avant-garde... This environment should realize the slogan from the Kirst estate near Stockholm: "You must live here and feel good". A lot of countries do research only with some chosen indicators and on a local scale which shows how difficult it is to create a compact and complete system of evaluation and then to examine an environment according to it. The World Health Organization (WHO) and, taking housing environment into special consideration, the University of Liverpool in co-operation with the European Network for Housing Research work on a universal method of investigating the quality of environment [4]. There is an important difference between scientists' research on environmental psychology and methods used by organizations examining the quality of environment. Reducing it becomes an important challenge. The difference results from two phenomena. Firstly, environmental psychologists search for some positive ingredients of man's environment whose presence is profitable for development, good frame of mind and health, while the implemented methods base on researching some negative factors, such as noise, lack of some basic hygienic conditions etc. The other element is trouble with factors which are difficult or impossible to measure and therefore neglected in the examination of quality. These factors, described as important by scientists, include the scale and character of space, its aesthetics, the presence of natural elements, meanings and symbols, the harmony of environment with a resident's conceptions which influence subjective evaluation of the quality of the living standards. The difficulty is multiplied by fact that an inhabitant's final opinion is based on a synergic influence of both groups. The degree of the complexity of matter can be illustrated by one example. Some research done by the European Commission [5] and presented in a report published in 2002 took a broad spectrum of elements into consideration: 1. inhabitants' satisfaction from their place of residence; 2. local participation in global changes of climate; 3. local mobility and means of transport; 4. access to green public spaces and services; 5. the quality of air; 6. children's way to and from school; 7. balanced local management and local business; 8. danger of noise; 9. balanced use of grounds; 10. promotion of "balanced" products. The first field seems especially important as it shows subjective feelings being the effect of a series of factors and phenomena. It is supplemented by the accessibility of green public spaces whose closeness ensures purely physical recreation and contact with the beauty of the surrounding nature and beauty created by man. It may lead to a higher level of satisfaction from a place of residence and the inhabitants' good mood. As T. Hall noticed, "Not only did we lose a desi-

Stopień skomplikowania materii zilustrować można na jednym przykładzie. W badaniach prowadzonych przez Komisję Europejską [5] i zaprezentowanych w raporcie opublikowanym w 2002 próbowano uwzględnić jak najszersze spektrum elementów i wzięto pod uwagę: 1. satysfakcję mieszkańców z miejsca zamieszkania; 2. udział lokalny w globalnych zmianach klimatu; 3. lokalną mobilność i środki transportu; 4. dostępność zielonych przestrzeni publicznych i usług; 5. jakość powietrza; 6. drogę dzieci do i ze szkoły; 7. zrównoważone zarządzanie przez lokalne władze i lokalny biznes; 8. zagrożenie hałasem; 9. zrównoważone użytkowanie terenu; 10. promocję produktów „zrównoważonych”. Szczególnie pierwszy z wymienionych obszarów problemowych wydaje się ważny, ponieważ oddaje subiektywne odczucia, będące efektem działania szeregu czynników i zjawisk. Uzupełnia go dostępność zielonych przestrzeni publicznych, których bliskość umożliwiając czysto fizyczną rekreację, sprzyja kontaktom z pięknem otaczającej nas natury i tym stworzonym przez człowieka. Efektem może być podniesienie stopnia satysfakcji z miejsca zamieszkania i dobre samopoczucie mieszkańców. Jak bowiem zauważył T. Hall: „Nie tylko straciliśmy ochotę na spacer, ale nawet ci, których ochota taka najdzie, nie znajdują miejsca, gdzie mogliby chodzić. Brak miejsca na przechadzkę powoduje nie tylko wiotczenie mięśni, ale odcina nas wzajem od siebie. Ludzie chodzący piechotą znają się choćby z widzenia. Ludzie w samochodach nie znają się wcale...Wielu specjalistów stwierdziło ponadto, że wiotkie mięśnie i zwolniony obieg krwi, spowodowane brakiem regularnego wysiłku fizycznego, powodują często ataki serca.... A przecież nie ma żadnej wrodzonej niezgodności pomiędzy człowiekiem żyjącym w mieście a jego samochodem”.[1]

Publiczne przestrzenie otwarte zostały w cytowanym opracowaniu Komisji Europejskiej zdefiniowane jako parki publiczne, ogrody i otwarte przestrzenie wyłącznie z ruchem pieszym i rowerowym. Definicja dostępności została określona przez Europejską Agencję do spraw Środowiska jako zasada 15 minut pieszego spaceru. Jest to dystans około 500 m dla osób starszych, który w przypadku konieczności natychmiastowego powrotu należy zmniejszyć do 300 m. Wskaźnik nie bierze pod uwagę jakości terenów. Autorzy uważają, że ten aspekt jest zawarty w pojęciu satysfakcji z miejsca zamieszkania. Za jednostkę pomiaru wzięto pod uwagę stosunek ilości ludzi mieszkających w promieniu 300 metrów od otwartych przestrzeni zielonych i innych usług do ogólnej ilości mieszkańców wyrażony w procentach. Uzyskany w ten sposób liczbowy wskaźnik nie daje oczywiście odpowiedzi na pytanie, czy miejsce zamieszkania w pełni odpowiada marzeniom i potrzebom mieszkańców. Jest jedną z prób zobiektywizowania badań i wyników. Pełnię zagadnienia osiągniemy dopiero przez poszerzenie tego i innych wskaźników, o całą gamę zagadnień związanych z poczuciem identyfikacji i akceptacji społecznej, z odbiorem świata wizualnego, obrazów uzupełnionych przez dźwięki i zapachy. Ludzkie bowiem preferencje, oczekiwania, a także marzenia mają korzenie w trzech obszarach: biologicznej ewolucji, historii kultury i rozwoju osobniczym. W porównaniu z naturą środowisko miejskie jest nowym środowiskiem zdeteminowanym

re to walk; even those who feel such a desire cannot find a place to walk. Lack of a place for a stroll makes our muscles flabby and separates us from each other. Walkers know each other by sight at least. Drivers do not know each other at all... What is more, many specialists claim that limp muscles and slow blood circulation, caused by lack of regular exercise, often cause heart attacks... After all, there is not any inborn incompatibility between a man living in a city and his car”.[1]

In the cited report from the European Commission, open public spaces were defined as public parks, gardens and open spaces for pedestrians and cyclists only. The definition of accessibility was defined by the European Agency for Environment as a rule of a 15-minute walk. It is a distance of about 500 metres for elderly people which can be shortened to 300 m if an immediate return is necessary. The indicator does not take the quality of grounds into consideration. The authors think that this aspect is included in the notion of satisfaction from a place of residence. The unit of measurement was the relation of the number of people living within 300 metres from open green spaces and other services to the total number of residents expressed in percentage.

Of course, such a numerical indicator does not answer the question if a place of residence meets the inhabitants' dreams and needs in full. It is one of attempts to objectify research and results. We will reach the whole of the issue when we broaden this and other indicators with the full gamut of issues related to the feeling of identification and social acceptance, to the reception of the visual world, images complemented by sounds and smells.

Human preferences, expectations and dreams have their roots in three areas: biological evolution, history of culture and individual development. In comparison with nature, urban environment is a new environment determined by some cultural criteria. We learn to live in cities, appreciating functional and social acquisitions and cultural values; at the same time, we subconsciously long for some aesthetic pleasure from natural environment. Urban environment and its forms of housing create some definite frames of life and social behaviour. They indirectly influence lifestyle but are also adjusted to different needs of specific social groups. An eternal discussion on an ability to influence social behaviour through shaping space has not reached any conclusions. However, an architect's social role has become stronger recently, and designing a housing environment has come to the fore as far as searches and challenges are concerned. Perhaps because the variety of formal means, surprises and shock, used in public utility object, has run out, and housing needs issue some new challenges in the sphere of a function as well as a form, in the sphere of psyche and needs of the physical development of a 21st-century city dweller. A contemporary man is shaped, persuaded and forced to take certain actions by more and more pressing and omnipresent advertising. In spite of some attempts to limit this influence, no-one stops the producers. We can cite E. Fromm again: “The commonest complaint made against the whole programme of selective consumption (and production), based on the rule “What is conducive to general happiness?”, amounts to the opinion that in free-market economy consumers are given exactly what they want, therefore “selective” production is not needed. It is an argument based on the assumption that consumers want what is good for them which is absolutely untrue (nobody would use this argument in the case of medicines or cigarettes). The argument passes over the fact that it is a producer who fabricates a consumer's wishes.”[3]

Thus, there is not any cause to deprive creators of space of the right to shape attitudes and behaviour, to think that spatial actions, shape,

przez kryteria kulturowe. Uczymy się żyć w miastach, doceniając zdobywcze funkcjonalne i socjalne oraz kulturowe wartości, jednocześnie pragniemy podświadomie tej estetycznej przyjemności, której dostarcza środowisko naturalne. Jednocześnie środowisko miejskie i występujące w nim formy zamieszkania, stwarzają określone ramy życia i społecznych zachowań. Wpływają pośrednio na styl życia. Są też przystosowywane do potrzeb określonych grup społecznych. Odwieczna dyskusja o możliwości wpływania na zachowania społeczne poprzez kształtowanie przestrzeni nie doczekała się konkluzji. Jednak w ostatnich latach wraca przekonanie o społecznej roli architekta, a projektowanie środowiska mieszkaniowego wysuwa się na pierwszy plan poszukiwań i wyzwań. Być może dlatego, że różnorodność środków formalnych, zaskoczeń i szoku, stosowanych w obiektach użyteczności publicznej została wyczerpana, a potrzeby mieszkaniowe stawiają nowe wyzwania zarówno w sferze funkcji jak i formy, w sferze psychiki i potrzeb rozwoju fizycznego mieszkańca miasta XXI wieku. Współczesny człowiek jest coraz natarczywiej kształtowany, namawiany i zmuszany do określonych zachowań przez wszechobecną reklamę. I pomimo prób ograniczania tego wpływu nikt nie odbiera producentom prawa do działania. Można ponownie zacytować E. Fromma: „Najczęstszy zarzut stawiany całemu programowi selektywnej konsumpcji (i produkcji), opartemu na zasadzie „Co sprzyja ogólnej szczęśliwości?”, sprowadza się do tego, że w gospodarce wolnorynkowej konsumenci dostają dokładnie to, czego chcą i dlatego „selektywna” produkcja nie jest potrzebna. Jest to argument oparty na założeniu, że konsumenci chcą tego, co jest dla nich dobre, a to z kolei jest absolutnie nieprawdziwe (w przypadku lekarstw czy papierosów tego argumentu nikt nie zastosuje). Argument ten wyraźnie pomija fakt, że to producent fabrykuje życzenia konsumenta.”[3] Nie ma więc powodu, by odbierać kreatorom przestrzeni prawo kształtowania postaw i zachowań, by sądzić, iż działania przestrzenne, kształt, barwy, jakość estetyczna nie wpływają na ludzkie zachowania. Istota leży w niezwykle delikatnej i wrażliwej materii ludzkich uczuć i wrażliwości. Cywilizacja techniczna podniosła stopę życiową ogromnej liczby ludzi, ale zarazem, rzecz paradoksalna, w wielu miejscach obniżyła jakość życia. Stopa życiowa wiąże się z dobrobytem, jest więc wartością obiektywną, podczas gdy jakość życia jest czymś znacznie trudniejszym do zdefiniowania i bardziej subiektywnym.”[2]

Literatura:

1. Edward T. Hall, *Ukryty wymiar*. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa, 2001
2. Rene Dubos, *Pochwała różnorodności*. PIW, 1986
3. Erich Fromm, *Mieć czy być?* Dom Wydawniczy Rebis, Poznań, 2000
4. *Housing Research Summary*, Department of the Environment, Transport and the Regions, University of Liverpool, (nr 99, 1999)
5. G. Schneider-Skalska, *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego. Wybrane zagadnienia*. Politechnika Krakowska, Monografia 307, Kraków 2004.

colours, aesthetic quality do not influence human behaviour. The essence can be found in the very delicate and sensitive matter of human feelings and sensitivity.

Technical civilization has raised many people's living standards but also, paradoxically, in many places it has reduced the quality of life. Living rate relates to well-being, so it is quite an objective value, while the quality of living is much more difficult to define and more subjective.”[2]

Literature:

1. Edward T. Hall, *A Hidden Dimension*. MUZA SA, Warsaw, 2001
2. Rene Dubos, *Praise to Variety*. PIW, 1986
3. Erich Fromm, *To Have or to Be?* Rebis, Poznań, 2000
4. *Housing Research Summary*, Department of the Environment, Transport and the Regions, University of Liverpool, (no. 99, 1999)
5. G. Schneider-Skalska, *More on the research in the monograph Shaping healthy housing environment. Selected issues*. Cracow University of Technology, Monograph 307, Cracow 2004.

